Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, WTOREK 12 KWIETNIA 1949 ROKU. | Nr 101 (1113)

Cały kraj włącza się

do czynu 1-Majowego. — Uzyskamy większą produkcję i dalsze oszczędności

W dalszym ciągu z terenu całego kraju napływają liczne zobowiązania, które podejmują załogi fabryczne, organizacje społeczne i poszczególni robotnicy dla uczczenia święta 1 Maja.

Wśród wielu zobowiązań zakładów przemysłu włókienniczego wymienić należy zobowiązania załogi **Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pończoszniczego nr. 1 w Łodzi.** Załoga tych zakładów postanowiła do dnia 1 maja zorganizować 8 nowych zespołów współzawodnictwa pracy, podwoić liczę uczestników współzawodnictwa indywidualnego i oddać do dyspozycji odziału dalszą z kolei kompletnie wyposażoną świetlice.

Z Wybrzeża napływają w dalszym ciągu meldunki, świadczące o wzmożonym wysiłku mas pracujących dla uczczenia swego święta. M. in. **załoga stoczni gdyńskiej** zobowiązałą się skrócić do dnia 1 maja o 25 dni roboczych okres remontu dwóch jednostek morskich s/s „Olsztyn" i s/s „Wisła", podwyższając tym samym wartość produkcji o około 5 milionów złotych. Również robotnicy portu węglowego w Gdańsku podjęli zobowiązania pierwszomajowe. W ramach tych zobwiązań przeładują oni 100 tys. ton węgla ponad plan, zwiększając wydajność pracy o 20 proc. Ponadto robotnicy portu wyremontują 2 taśmowce które miały być oddane do użytku dopiero w końcu czerwca rb.

Szeroki udział w czynie pierwszomajowym biorą **kolejarze.** Załogi poszczególnych DOKP, warsztatów i służb, podejmują samorzutnie zobowiązania dla uczczenia święta pracy. M. in. pracownicy warsztatów kolejowych, zatrudnieni przy budowie mostu na Narwi, ukończyli budowę tego mostu na 17 dni przed oznaczonym terminem. Ponad 22 tys. **kolejarzy na Pomorzu Szczecińskim** zobowiązało się dla uczczenia święta klasy robotniczej przepracować bezintersownie 152.879 godzin pracy o wartości ogólnej 9.227.800.— zł. Również **kolejarze rzeszowscy** zobowiązali się przez usprawnienie pracy, przyśpieszenie obrotu wagonów oraz całkowite wyzyskanie możliwości obciążenia wagonów zaoszczedzić ponad 4 mil. zł.

Niezależnie od zobowiązań załóg fabrycznych liczne zobowiązania podejmują poszczególni robotnicy. M. in. majster działu mechanicznego fabryki „Pe-Pe-Ge" Władysław Kowalski postanowił wyremontować i uruchomić maszynę do wykrawania zelówek gumowych. Zdolność produkcyjna wyremontowanej maszyny wyniesie 3 tys. sztuk zelówek dziennie.

Strajk w porcie londyńskim

grozi rozszerzeniem się na inne porty angielskie

Strajk robotników portowych w Londynie już w ciągu pierwszego dnia objął wszystkie główne przystanie na Tamizie między Londynem a jej ujściem. Pod koniec dnia liczba strajkujących zwiększyła się do 15 tys. osób.

Akcja strajkowa rozszerza się z godziny na godzinę. Wstrzymano prace ładownicze przy 30 statkach. W porcie londyńskim odbywają się wiece robotnicze.

Na wiecu zwołanym prze związek pracowników transportowych powzięta została uchwała w sprawie poparcia akcji strajkowej robotników portowych. Przystąpienie 18 tys. członków związku transportowców do strajku będzie oznaczało całkowite unieruchomienie portu londyńskiego.

W kołach związkowych przewiduje się, że strajk obejmuie również szereg innych portów brytyjskich.

Nowe ciosy wojskom ateńskim

zadaje grecka armia demokratyczna

Radiostacja Wolnej Grecji nadała komunikat najwyższego dowództwa Armii Demokratycznej, który stwierdza, że walki o wyzwolenie kraju trwają z niezmniejszoną intensywnością. Monarcho - faszyści rzucają stale nowe siły na terenach Grammos.

W okręgu Konitsy, wróg wznowił 6 kwietnia nowe ataki w Pyrgo i Stratsiani. Kontratak sił demokratycznych wyrządził monarcho - faszystom wielkie straty. Artyleria demokratyczna skutecznie zbombardowała ufortyfikowane pozycje wroga.

W okręgu Smolikas, wojska rządowe przeprowadziły w kwietniu ataki, ponosząc jednak poważne straty. Jeden samolot nieprzyjacielski, typu Harvard, został zestrzelony.

W okręgu Nestori, monarcho-faszyści zaatakowali wzgórza Profitis Ilias, ponosząc jednak duże straty: 320 zabitych, 614 rannych i 84 wziętych do niewoli. W okręgu Nestori wielu oficerów zostało zabitych, lub rannych.

Komunikat najwyższego dowództwa stwierdza, że od chwili rozpoczęcia akcji w okręgach Grammos - Smolikas - Voios zdobyto duże ilości materiałów wojennych i żywności. Sprawozdania i rozkazy dzienne 75-ej brygady nieprzyjacielskiej wpadły w ręce wojsk demokratycznych.

Agencja Wolnej Grecji donosi ze wschodniej Macedonii i Tracji o wzmożonej działalności „podziemnego frontu" Armii Demokratycznej.

Zgadnij

kto to powiedział?...

Dla zbudowania czytelników podajemy poniżej nieco materiału porównawczego dla studiów nad paktem atlantyckim:

„Zawarcie podpisanego dziś paktu stanowi epokę w dziejach. Jest on punktem zwrotnym w walce obronnej jaką prowadzą wszystkie miłujące ład i kulturę narody przeciw siłom rozkładu". (RIBBENTROP 25 listopada 1936 roku z okazji podpisania paktu antykominternowskiego).

„Pakt jest cennym narzędziem pokoju, narzędziem obrony i międzynarodowej współpracy — Europa walczy przeciw największej i najniebezpieczniejszej zarazie moralnej wszystkich czasów, grożącej zniszczeniem kwiecia naszej kultury". (portugalski minister spraw zagranicznych, DA MATA, 4 kwietnia 1949 r. z okazji podpisania paktu atlantyckiego).

„W podpisanym dzisiaj układzie zaznaczono wyraźnie, że ma on służyć zachowaniu tak wewnętrznego pokoju i dobrobytu społecznego jak również pokoju światowego". (deklaracja HITLERA z 25 listopada 1936 r. z okazji podpisania paktu antykominternowskiego).

„Celem naszego spotkania jest urzeczywistnienie układu międzynarodowego dla ochrony pokoju i dobrobytu naszej wspólnoty narodów". (Mr TRUMAN 4 kwietnia 1949 r. z okazji podpisania paktu atlantyckiego).

„W układzie tym podkreślono z całą wyrazistością, że chodzi tu o krok obronny. Cały świat jest do głębi zaniepokojony prowokacyjnymi komunistycznymi atakami agitacji i usiłowaniami wzniecenia rewolucyjnych zamieszek" (deklaracja HITLERA z 25 listopada 1936 r.).

„Pakt atlantycki jest narzędziem pokoju, ponieważ ma on jedynie na celu obronę na wypadek zbrojnego ataku przeciw któremukolwiek z państw sygnatariuszy" (duński minister spraw wewnętrznych RASMUSSEN, 4 kwietnia 1949 r.).

„Dla każdego kulturalnego państwa jest, ze względu na popęd samozachowawczy, oczywistością konieczność obrony życia i szczęścia własnego narodu przeciw niebezpieczeństwu komunistycznemu" (ambasador Japonii w Berlinie, MUSHAKOJI, 25 listopada 1936 r.).

„Umowa ta musi prowadzić do pozytywnych skutków socjalnych i politycznych. Jest ona czymś więcej niż paktem obronnym. Stanowi ona bowiem punkt wyjścia z którego rozpoczniemy nowy atak przeciw tym wszystkim siłom Zła, jakie stoją nam na drodze do sprawiedliwości i pokoju" (kanadyjski minister spraw zagranicznych, PEARSON, 4 kwietnia 1949 r.).

Jak widać więc, repertuar agresorów, pozujących na niewinne baranki, jest nader ograniczony. Truman nie wymyślił nic nowego — wystarczyło mu bezkrytyczne powtórzenie argumentów Hitlera...

Halę na 15 tys. osób

wybuduje się w Katowicach

W najbliższych dniach rozpoczną się w Katowicach prace przygotowawcze do budowy olbrzymiej hali ludowej, która stanowić będzie miejsce masowych zebrań i manifestacji, imprez artystycznych i sportowych.

Gmach hali, długości ponad 90 m i wysokości kilkunastu metrów, stanie w południowej części Katowic przy jednej z głównych arterii komunikacyjnych. Będzie się mogło w niej pomieścić 12 — 15 tysięcy osób.

Nowe wybory na Węgrzech

Węgierska Rada Ministrów rozpatrywała na ostatnim posiedzeniu decyzję prezydium Niepodległościowego Frontu Ludowego w sprawie rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Wniosek Niepodległościowego Frontu Ludowego został zaaprobowany przez Radę i przedstawiony prezydentowi Republiki.

12 bm. odbędzie się posiedzenie parlamentu, na którym ma być ogłoszone pismo prezydenta w tej sprawie.

Będzie to prawdopodobnie ostatnie posiedzenie obecnego parlamentu.

Palmiro Togliatti

Dla kogo pracuje czas?

(Z artykułu, jaki ukazał się w piśmie „Unita")

Uważam, że my wszyscy, oddani sprawie współpracy między narodami i pokoju, **powinniśmy być wdzięczni panu Churchillowi za jego przemówienie w Bostonie.** Przemówienie to rozprasza wszelkie wątpliwości. Przemówienie to nie pozostawia żadnych osłonek. Przemówienie to **burzy ostatecznie jezuickie kazania tych wszystkich, którzy jeszcze przed kilkoma dniami z ław rządu czy większości w parlamencie, wzywali nas, byśmy wreszcie zrozumieli i uznali, że pakt atlantycki jest narzędziem pokoju i,** że nikomu nie przychodzi nawet do głowy rozpętywanie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu lub naruszanie spokoju narodów. W przemówieniu Churchilla znaleźliśmy **potwierdzenie naszych obaw:** jeden z czołowych przedstawicieli klik imperialistycznych które pchają świat w przepaść, mówi nam bez zająknięcia o co chodzi i co o tym mamy myśleć.

Pamiętacie, jak w parlamencie przypominałem mało chwalebny **precedens interwencji kapitalistycznej zaraz po pierwszej wojnie światowej, której celem było obalenie Republiki Rad;** uczyniłem to dlatego, by obnażyć obecne zamiary grup imperialistycznych. Krzywiąc twarze, rozmaici panowie z ław większości zdawali się mówić: Po co przypominać rzeczy, o których nikt nie chce już więcej myśleć? **Ale przypomniał je właśnie pan Churchill** i pan Churchill nazwał je po imieniu. „Po pierwszej wojnie światowej — powiedział — popełniono poważne błędy. I błąd, nad którym pan Churchill najbardziej ubolewa, polegał na tym, że **„nie zniszczyło się bolszewizmu w zarodku i nie wprowadziło Rosji w taki czy inny sposób w ogólny system demokratyczny".** Ten błąd, dodaje Churchill, „ciąży obecnie poważnie na nas".

Jest widoczne, że kluczem do mowy bostońskiej, który ją całą wyjaśnia, są właśnie **te barbarzyńskie słowa.**

Jest jasne, że mowę tę wygłoszono po to, by przekonać świat kapitalistyczny, iż obecnie nie wolno powtarzać „fatalnego błędu" ubiegłej wojny.

Trzeba tu zanalizować każde słowo. „Takim czy innym sposobem" — a więc jakimikolwiek środkami powinno się było „zniszczyć bolszewizm" — **zniszczyć państwo, które było wynikiem Rewolucji Październikowej 1917 r.**

Jest to dziwne oświadczenie, jeżeli się weźmie pod uwagę, że rządy Francji, Anglii, Ameryki, Japonii po prostu sięgnęły do najbardziej brutalnego środka — do wojny. **Bez wypowiedzenia wojny, rządy te wysłały wojsko i broń do walki ze Związkiem Radzieckim.** Anglicy, którzy zajęli przy pomocy zamachu miasto Baku, aresztowali wszystkich przedstawicieli władzy radzieckiej, wywieźli ich na odludne miejsce i tam zamordowali. W ten sposób, **bez procesu, bez oskarżenia i obrony, pokazali narodowi rosyjskiemu i całemu światu, co to jest „demokracja" i „cywilizacja chrześcijańska", do której „należy włączyć Rosję".**

Wszystko to jest brutalne i z punktu widzenia moralnego — odrażające. Ale jest jasne, jest proste. Jest to **program imperialistów zachodnich i atlantyckich,** który odsłoniliśmy naszemu krajowi, a którego pan Churchill nie próbuje nawet zamaskować. Churchill nie ograniczył się tylko do wulgarnych inwektyw pod adresem „czternastu ludzi z Kremla" i „piątych kolumn", bez pomocy których — mówiąc nawiasem — w walce przeciwko faszyzmowi **byłby dziś prawdopodobnie szefem rządu na wygnaniu.** Ponieważ zaś w ostatnich latach wojny znalazł ratunek w dużej mierze dzięki sojuszowi z „antychrystem", którego dziś wyklina, powstaje w nim słuszne podejrzenie, że **nie wszystko układa się tak, jak ułożył w swym planie zniszczenia socjalizmu przy pomocy bomby atomowej.** Pyta więc w końcu: **dla kogo pracuje czas?**

Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Wykazało to zwycięstwo narodów nad Hitlerem; wykazuje to pokojowy, ale potężny marsz naprzód gospodarki sowieckiej; wykazały to zwycięstwa narodu chińskiego. Czas nie pracuje ani dla pana Churchilla, ani dla rozwścieczonych imperialistów, którzy są mu podobni. Czas pracuje dla „tych czternastu z Kremla", którzy ze spokojem i autorytetem, demaskując podżegaczy wojennych, wychodzą naprzeciw światu zawsze z tymi samymi propozycjami współpracy międzynarodowej, rozbrojenia, zniszczenia wszystkich bomb atomowych, — z propozycjami pokoju.

Czas pracuje dla wzmacniających się i krzepnących Chin Ludowych, które stają się szańcem nowej cywilizacji całego świata kolonialnego. Pracuje dla wszystkich narodów, jednoczących się w potężnej manifestacji pokoju.

600 milionów ludzi mówi: NIE

NA FRONCIE POKOJU

staje ludność całego świata. — Rozbudowa gospodarcza i kulturalna Polski, odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych

Rezultat drugiej wojny światowej zmienił poważnie układ sił międzynarodowych. Rozgromienie dwóch potężnych państw faszystowskich Niemiec i Japonii przez Związek Radziecki **nie mogło pozostać bez wpływu na politykę imperialistów amerykańskich**, których dążenie do panowania nad światem przybrało w ich mniemaniu realne kształty. Tym bardziej, że pozbyli się oni w łatwy sposób groźnych „konkurentów".

Te idee podboju świata znajdowały swój wyraz w prasie amerykańskiej jeszcze nawet w czasie wojny, kiedy Stany Zjednoczone znajdowały się w sojuszu z Związkiem Radzieckim. Natychmiast po zakończeniu działań wojennych **imperialiści amerykańscy wzmogli swą szaleńczą kampanię,** zmierzającą do narzucenia słabszym ekonomicznie narodom **dyktatury dolarowej** do podporządkowania ich interesom małej grupy kapitalistów z USA, do wzniecenia nowej pożogi wojennej, mogącej przynieść zyski tylko fabrykantom broni i spekulantom z Wall Street.

Zarysowała się wyraźna **linia podziału** pomiędzy państwami, które pragną pokoju, międzynarodowej współpracy opartej na wzajemnym poszanowaniu praw do suwerenności, które w każdej chwili bezinteresownie mogą przyjść innym narodom z pomocą, a **państwami pragnącymi wojny,** zniszczenia słabszych narodów, wykorzystującymi swą przewagę ekonomiczną dla podporządkowania sobie innych państw.

Ta linia podziału bynajmniej nie jest przypadkowa. Pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej **wyrasta z zasadniczych dążeń tych narodów do podniesienia stopy życiowej swych obywateli, do stworzenia wysokiej socjalistycznej kultury, do rozbudowy przemysłu w taki sposób, aby służył on nie małej garstce ludzi ale całemu narodowi.**

Z drugiej strony, polityka agresji i paktów atlantyckich również jest konsekwencją **broniącego się ostatkiem sił ustroju kapitalistycznego,** ustroju, który nie może rozwijać się bez eksploatacji człowieka przez człowieka, bez zagarniania i podboju cudzego mienia i terytoriów i bez ucisku narodowego.

Jednakże pomiędzy pragnieniem tych właśnie państw, kierowanych przez podżegaczy i kapitalistów, do rozpętania nowej zawieruchy wojennej, a możliwościami realizacji tych zamiarów **zwarcie stoją miliony prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, którzy przeciwstawiają się zbrodniczym planom agresji magnatów dolarowych z Wall Street.**

W tej chwili niemal 600 mil. mężczyzn i kobiet ze wszystkich krajów świata, ze wszystkich warstw społecznych, wszystkich wyznań i przekonań zgłosiło swój akces do Światowego Kongresu Pokoju, jaki rozpoczyna się w najbliższych dniach w Paryżu.

W odpowiedzi na knowania podżegaczy na agresywne pakty atlantyckie czy inne, **600 mil. ludzi odpowiedziało stanowczo „NIE".** I głos tych milionów, który dociera do najdalszych zakątków świata musi stanowić poważną przestrogę dla panów z Waszyngtonu. **Bez tych milionów bowiem żadna wojna nie jest do pomyślenia, a rozpętana wbrew nim musi zakończyć się sromotną porażką.**

W tej walce o pokój Polska zajmuje poważne miejsce. Jesteśmy po Związku Radzieckim największym w Europie państwem, **które zerwało z kapitalizmem i imperialistyczną polityką.** Wzmocnieni przez sojusz z ZSRR i państwami demokracji ludowej **stanowimy niezmiernie ważny czynnik polityczny, gospodarczy i kulturalny na świecie.**

Jako uczestnik Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej **przyczyniamy się do odbudowy i rozbudowy krajów należących z nami do frontu pokoju i postępu.** Nie przypadkowo właśnie w naszym Wrocławiu **zrodził się wielki ruch walki o pokój wśród intelektualistów całego świata.**

Głos nasz w tej walce będzie jednak tym silniejszy, **im silniejsza będzie Polska Ludowa,** im szybciej zlikwidujemy nasze wiekowe zaniedbania, im prędzej rozbudujemy nasz przemysł, im więcej wyprodukujemy potrzebnych nam materiałów. **W ten sposób spotęgujemy i wzmocnimy swoim wysiłkiem i pracą, swoim entuzjazmem i zapałem nasz udział w wielkim międzynarodowym froncie pokoju.**

200 tysięcy metrów dodatkowo

Czyn 1-Majowy

PZPB Nr. 4 w Łodzi

W dniu 9 b.m. odbyło się zebranie załogi robotniczej PZPB nr. 4 w Łodzi, na którym podjęto szereg uchwał dotyczących Czynu 1-Majowego. Załoga fabryki oraz poszczególne oddziały **zobowiązały się do dodatkowych prac produkcyjnych w celu zamanifestowania solidarności klasowej w dniu Święta Robotniczego.** I tak przędzalnie średnioprzędne zobowiązały się przekroczyć plan produkcyjny w kwietniu nie o 24 tys kg. jak zaplanowano ale o 30 tys. kg. czyli o 6 tys. kg. więcej. Załoga PZPB nr. 4 zobowiązała się podnieść odsetek pierwszego gatunku do 95 proc.

Do walki o tytuł najlepszej brygadzistki przędzalni przystąpiła Helena Kruszewska, która zobowiązała się podnieść odsetek produkcji 1 gatunku do 95,5 proc. przy sprowadzeniu braków do zera.

Tkalnia zobowiązała się wykonać na 1 Maja 200 tys. m. tkanin dodatkowo, oraz **podnieść odsetek „primy" do 84,5 proc.** Zobowiązano się poza tym uruchomić 80 nowych krosien automatycznych na dwie zmiany.

Do walki o tytuł najlepszej brygadzistki tkalni wystąpiła **Wojdyńska L. tkaczka na automatach.**

Wykończalnia da do dnia 1 Maja ponad plan 200 tys. m. tkanin gotowych, w tym 88 proc. pierwszego gatunku.

Poza tym postanowiono na dzień Święta Robotniczego oddać do użytku wyremontowane wozy samochodowe, pompę wodną, wyremontować świetlice, doprowadzić instalację elektryczną do 160 nowych krosien automatycznych, oraz wyremontować przedszkole przy Oddziale 1-szym. Postanowiono też w ramach Czynu 1-Majowego zorganizować kolonie dla dzieci robotniczych w Wiśniowej Górze k. Łodzi. (w)

Już od jutra

możemy nabywać mięso

Od jutra tj. od środy ludność Łodzi może się zaopatrywać w mięso i wyroby mięsne na święta. Członkom związków zawodowych, za okazaniem legitymacji związkowej, sklepy rzeźnickie będą sprzedawały jednorazowo po 3 kg. mięsa lub wyrobów mięsnych, wszystkim pozostałym zaś — po półtora kilograma jednorazowo.

Pula mięsna na obecną „czterodniówkę" będzie wydatnie powiększona, toteż istnieje nadzieja, że mięsa na święta dla nikogo nie zabraknie. (x)

Nasze listy

CHORY Z KLINIKI W.: List Pana jest bardzo ważny dla nas, proszę jednak zrozumieć, że nie możemy interweniować nie mając bliższych danych, a jedynie anonimową kartę papieru. Zapewniamy Pana, iż korespondencja między nami pozostanie tajemnicą, jeżeli zaś zwracamy się do Pana z prośbą o podanie nazwiska, oraz innych szczegółów to dlatego, że chcemy zająć się tą sprawą i uzdrowić stosunki o których Pan wspomina w liście. Czekamy na odpowiedź.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA WANDA: Droga Pani! Prosimy skomunikować się z nami. Jeżeli nie może Pani osobiście, proszę zadzwonić do nas rano o godz. 10-ej (tel. 137-47) lub od godziny 18-ej (tel 109-62). Proszę nie obawiać się pogróżek, gdyż prawo jest po Pani stronie. Czekamy wiadomości jak ułożyły się Pani i dzieci warunki domowe.

* * *

BEZRADNA CZYTELNICZKA: Proszę zasięgnąć informacji na ten temat w Urzędzie Stanu Cywilnego. Łódź, Al. Kościuszki 1.

* * *

OLEJNIK ZBIGNIEW: Niestety nie znamy adresu Szkoły Budowy Maszyn w Wałbrzychu. Proszę zwrócić się z tym zapytaniem bezpośrednio do Inspektoratu Szkolnego w Wałbrzychu, lub do Kuratorium Szkolnego w Wrocławiu.

* * *

HANNA WARSKA LAT 14: Kochana Haniu! Nadesłana nam kompozycja zastanawia pesymizmem, który nie powinien mieć miejsca u tak młodziutkiej osóbki. Szczęścia nie znajduje się w egoiźmie, ale przeciwnie w tym co możemy dać z siebie otoczeniu Prosimy o przysłanie nam jeszcze innych swoich utworów.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA BEZDZIETNA: Jeżeli nie posiada Pani warunków na prywatne leczenie, oraz nie jest Pani zarejestrowana w Ubezpieczalni Społecznej proszę udać się do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego ul. Piotrkowska 113. II piętro i tam przedstawić swoją sprawę. Jeżeli rzeczywiście zostanie stwierdzone, iż nie jest Pani w stanie przeprowadzić kuracji na koszt własny otrzyma Pani skierowanie na bezpłatne leczenie.

Do 8-ej wieczór

czynne będą placówki „Orbisu"

W związku ze spodziewanym ożywieniem na kolejach państwowych w okresie przedświątecznym — obydwie łódzkie placówki „Orbisu" czynne będą w środę, czwartek i piątek od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczór.

Na razie ruch jeszcze jest słaby. Frekwencja wyjeżdżających zwiększy się w Wielki Czwartek, aby osiągnąć swój punkt kulminacyjny w Wielki Piątek i Wielką Sobotę. (k)

Narada oszczędnościowa

w Zarządzie Miejskim

Dziś o godz. 16-ej, odbędzie się w Zarządzie Miejskim w Łodzi narada oszczędnościowa samorządu łódzkiego. Udział w niej wezmą naczelnicy wszystkich wydziałów, dyrektorzy przedsiębiorstw miejskich, starostowie grodzcy oraz przedstawiciele Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych. (x)

Codzienna nowelka „Expressu"

Kruszynka i olbrzym

Kruszynka to dwuletnia, jasnowłosa dziewczynka, która nie umie jeszcze taić swoich uczuć. Gdy się jej coś niepodoba płacze, a gdy coś wydaje się jej miłe, uśmiecha się, a jeden jej mały uśmiech rozjaśniał cały dom — jak gdyby przez otwarte okno wpadł nagle do środka promień wiosennego słońca.

Kruszynka nie żałuje nikomu swoich uśmiechów. Jest grzeczna, ale ma również swoje kaprysy.

Kiedy ciocia Zosia kładzie ją do łóżeczka, Kruszyna nie zaśnie, jeśli obok niej nie położyła Piotrusia — kolorowego pajaca, z którego zaczynają się już wysypywać trociny.

Kruszynka kładzie po jednej stronie Piotrusia, a po drugiej pluszowego bardzo już sfatygowanego niedźwiadka.

Pajac i niedźwiadek to są jej bardzo dobrzy przyjaciele, ale prócz nich jest jeszcze ktoś, kogo ona kocha najbardziej — jej tatuś!

Ale nie dziwmy się temu, bo też ten olbrzym - tatuś jest takim stworzeniem, jakiego trudno sobie wyobrazić! Spełnia on po kolei funkcje kanapy, fotela do bujania, latarni czarodziejskiej, zwierzęcia jutrznego i pociągowego, na którego plecach można objeżdżać całe mieszkanie, jest również orkiestrą, lektyką, aniołem-stróżem, sklepem z owocami i ze słodyczami oraz lekarzem.

Jest równocześnie drzewem, na które można się wdrapywać, jest gramofonem, który śpiewa i gwiżdże, jest magiczną siłą, sprawiającą, że najgroźniejsze nawet stłuczenia i bóle usuwa jedno dmuchnięcie, jest istotą, która posiada kontakty z takim abstrakcyjnymi postaciami jak święty Mikołaj, zajączek wielkanocny, jak bocian, który nie tak dawno przyniósł jej braciszka...

Jest to istota, która jednym skinięciem ręki rozpędza najbardziej rozwydrzone psy i rozpędza najbardziej rozhukanych chłopaków. Jakżeż więc nie cenić taką wszechstronność?

Kruszynka stara się z całego serca wykorzystać wszystkie możliwości olbrzyma najchętniej jednak lubi siadać na jego plecach, albowiem ma wtedy możność kierowania nim i nie musi się obawiać, że ucieknie jej!

Pomimo swojej nadprzyrodzonej siły i zdolności, olbrzym jest łatwy do kierowania... i trochę głupi, bo nie rozumie najbardziej prostych rzeczy.

Na przykład zabawia ją stale tymi samymi kawałami. Jest za leniwy na to, ażeby wymyśleć coś nowego, ale, że Kruszynka ma dobre serce, śmieje się serdecznie i klaszcze w rączki, kiedy poczciwiec opowiada jej po raz tysiączny historyjkę o grzecznej dziewczynce, która zjadła cały talerz kaszki...

Pomimo tych wad olbrzym jest istotą niezwykle interesującą i dlatego Kruszynka, która chciałaby mieć go wyłącznie na swój użytek, obserwuje go z natężoną uwagą i z góry już wie, kiedy ma on zamiar opuścić mieszkanie, nie zabierając jej ze sobą.

O, Kruszynka zna już podobne kawały. Wie, że w takich wypadkach olbrzym staje się nagle przedziwnie wesoły, że gwiżdże, czyści kapelusz, odkłada go znowu i robi taką minę jak gdyby zamierzał wyjść dopiero za dziesięć lat.

Dziewczynka wie z doświadczenia, że to jest tylko podstępna gra! I wie również, że w podobnych wypadkach najlepiej jest rozpłakać się na głos, albo też chwycić jakąś część garderoby należącą do olbrzyma (na przykład płaszcz) i nie puszczać jej, wydając przy tym okrzyki protestu.

Kruszynka wie również, że nie można traktować na serio zapewnień olbrzyma, kiedy ów twierdzi, że wychodzi tylko na chwileczkę, ażeby jej przynieść czekoladę albo laleczkę. O, ona orientuje się już dobrze w sytuacji i wie, że kiedy olbrzym wymknie się jej z rąk i zniknie, szybko zatrzasnąwszy za sobą drzwi, nie wróci już prędko!

Czasem w nocy dziecko budzi się ze snu. Jest wtedy ciemno, jest strasznie... Ogarnia je jakaś niewypowiedziana trwoga, a wówczas woła ono głośno:

— Tatusiu!

Z ciemności wyłania się wówczas dobry olbrzym i bierze ją w ramiona...

Są to najszczęśliwsze chwile w życiu Kruszynki! Mała dziewczynka może wtedy obejmować swojego olbrzyma, może go pieścić, może przytulać się do niego I jak błogo — jak przedziwnie błogo — jest zasnąć potem w tych kochanych ramionach!...

Nieraz w takich wypadkach zastanawia się Kruszynka.

— Dlaczego ten mocny tatuś jest mi taki uległy i posłuszny? Dalczego spełnia wszystkie moje zachcianki? Dlaczego on, który nie boi się nikogo, jest wobec mnie taki pokorny?

Kruszynka niejednokrotnie zastanawia się nad tą sprawą. Ale czy rozwiąże tę tajemnicę? Czy zrozumie, dlaczego ten olbrzym jest wobec niej taki uległy i potulny?

Na to pytanie Kruszynka znajdzie odpowiedź dopiero po wielu, wielu latach, wtedy, kiedy w swoich objęciach pieścić będzie taką samą słodką malutką dziewczynkę, jaka sama jest w tej chwili...

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — No Wacu, wywróżyłeś! Malujemy mieszkanie!
WACEK: — Rety, a to po co?
WICEK: — Bo dostałem w prezencie trochę farb i pędzle...

WICEK: — Malujemy lokal!
LITERAT: — Hm... podoba mi się! Bardzo ładne kolory!
WICEK: — Ależ tu jeszcze nie malowane! Dopiero pokój!...

LITERAT: — Zaraz widać, że tu wre praca ,bo aż nic nie widać! Oj! Trąciłem coś!...
WICEK: — Ostrożnie! Drabina!... To Wacek skrobie ściany!

WACEK: — Hallo, kto mnie trącił? Całą farbę diabli wzięli!
LITERAT: — A moje nowe ubranie zupełnie nie do użytku!
WICEK: — O pieska malowana!

300 robotników

skontrolowało sklepy łódzkie

Chociaż zaopatrzenie sklepów w okresie przedświątecznym jest zupełnie wystarczające, Komisja Specjalna przeprowadziła akcję, by w zarodku stłumić wszelkie ewentualne objawy pobierania nadmiernych cen przez nieuczciwych sklepikarzy.

W czasie akcji w której wzięło udział 300 robotników, wykryto kilka owocarni, uprawiających nielegalny wyszynk. W restauracjach sprawdzono źródła nabywania mięsa. I tym razem nie obeszło się bez protokółów. Właściciele tych sklepów i restauracji zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. (kb)

Zamiast „Triumfów"

będziemy palili „Mocne"

Jak się dowiadujemy, papierosy marki „Hel" i „Triumf" nie będą już więcej produkowane. Ostatnie ilości hurtownie odebrały w ciągu dnia wczorajszego.

Wycofane gatunki papierosów mają zastąpić wypuszczone ostatnio na rynek 4-złotowe „Mocne" i 5-złotowe „Górniki".

Poza tym PMT przystąpił do produkcji dwóch nowych luksusowych gatunków papierosów. Są to **„Kongresowe"**, które ukażą się pod koniec bm. z okazji XXII Kongresu Zw. Zawodowych oraz „Poznańskie", produkowane jedynie dla zwiedzających Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Jedne jak i drugie papierosy kosztują po 7 i pół zł. sztuka. „Kongresowe" sprzedawne będą w pięknie wykonanych pudełkach z celofanem (paczka 20 sztuk, 150 zł.), „Poznańskie", również w gustownym opakowaniu, po 12 sztuk w pudełku. (k)

Śmiejmy się!...

Pan Anatol przełknął pierwszą łyżkę zupy, skrzywił się, spojrzał na żonę i zaczął płaczliwym głosem:

— Zupa jest dobra, tylko soli za dużo...

— Aha! Prawda! — przerwała mu małżonka. — Czytałam dziś ciekawą statystykę. Otóż okazuje się, że człowiek spożywa w ciągu roku conajmniej osiem kilo soli...

Pan Anatol westchnął:

— Możliwe, ale chyba nie w jednym talerzu zupy!

* * *

Do państwa Wątróbskich przybył jakiś pan. Służąca wprowadziła go do salonu i kazała zaczekać. Po kilku minutach do salonu wkrada się mały Adaś i powiada:

— Proszę pana, czy pan mnie przyjmie do pańskiej szkoły?...

— Chętnie przyjął bym cię — odparł gość z uśmiechem — ale ja nie mam żadnej szkoły.

— Tak? Ale słyszałem przed chwilą, jak tatuś mówił, że zaraz da panu szkołę!..

* * *

Słońce świeci, ciepło, przyjemnie. — A pan Kalasanty defiluje z wielkim parasolem w garści.

— Panie Kalasanty — dziwi się jego znajomy — toż to przecie słońce świeci, dlaczego pan ten parasol dźwiga?...

— Ano — odpowiada pan Kalasanty — bo jak deszcz pada, to go moja stara bierze...

* * *

W jednym z pism amerykańskich widnieje reprodukcja obrazu „Mona Liza". A pod nią następujący podpis:

Dlaczego Mona Liza uśmiecha się?... Dlatego, że dzięki przeczyszczającym pastylkom Hopkinsa pozbyła się zupełnie uciążliwego zaparcia. Jeżeli więc chcecie tak samo się uśmiechać, używajcie tak samo przeczyszczających pastylek Hopkinsa".

Co cztery sekundy obiad!

Na świeżym powietrzu

karmić będzie swych gości „Gospoda Ludowa".— Tańce i inne atrakcje w dawnym ogródku „Tivoli"

Od świtu do późnego wieczoru, a niekiedy i w nocy, kipi praca w katakumbach narożnego budynku przy ul. Daszyńskiego i Piotrkowskiej. Tutaj bowiem mieści się kuchnia „Gospody Ludowej", tak licznie odwiedzanej przez łódzki świat pracy, zaś przygotowanie posiłku codziennie dla 1.400 gości — to doprawdy nie błahostka!

Wszyscy więc krzątają się jak w ukropie: kucharze, kelnerki, bufetowe, pomywaczki i zalatany ciągle kierownik Chlebowski, słynny już na cały kraj jako „człowiek o dwóch sercach".

Gdy nadchodzi pora obiadowa, tempo pracy osiąga swój punkt kulminacyjny. **Wtedy w ciągu każdej minuty wychodzi z kuchni po 15 obiadów czyli co cztery sekundy jeden obiad!**

Niebawem jadłodajnia zwiększy wydatnie ilość wydawanych obiadów popularnych i klubowych. Będzie to możliwe **dzięki przeniesieniu jej do ogródka letniego i uruchomienia w nim zapasowej kuchni.**

Łącznie Gospoda potrafi nakarmić każdego dnia **do 2.000 łodzian, którzy na świeżym powietrzu zjedzą tani i pożywny posiłek.** Jak dotąd pora obiadowa będzie trwała **od godz. 13-ej do 17-ej**, zaś wieczorem w ogródku wydawane będą **dania popularne, lody, napoje chłodzące.**

Ogródek otworzy swe podwoje w **pierwszej dekadzie maja**, a więc za miesiąc. Zaangażowano już robotników, którzy porządkują i przebudowują teren. **Bo kierownictwo „Gospody" zamierza stworzyć tu miły zakątek i dostarczać swym bywalcom nie tylko smacznych i tanich posiłków, ale również jak najwięcej przyjemności po dniu pracy.**

W muszli koncertować będzie orkiestra każdy będzie mógł sobie potańczyć, przewidziane są również atrakcyjne podwieczorki przy mikrofnie.

Na wypadek niepogody obiady wydawane będą w lokalu zamkniętym. Poza tym zimowe pomieszczenie „Gospody" służyć będzie do urządzania oficjalnych bankietów i przyjęć.

Władze miejskie otaczają coraz większą troską ten reprezentacyjny lokal naszego miasta. **Projektowane są specjalne podcienia dokoła całego budynku, przy czym wejście do kina prowadzić będzie z ul. Piotrkowskiej, zaś do zimowego lokalu Gospody — z ul. Daszyńskiego.** Okazało się to konieczne z tego względu, że w ciasnej szyjce budynku „Gospody" tłoczą się obecnie i goście jadłodajni i bywalcy kina.

A teraz krótka informacja na najbliższą metę: **w Wielką Sobotę „Gospoda" czynna będzie tylko do godz. 17-ej, zaś na cały okres świąt Wielkiejnocy przerwie pracę, aby ją wznowić normalnie we wtorek poświąteczny.** (s)

Muszą wchodzić przez... okno!

Dobre serce nie zawsze popłaca...

W domu przy ul. Marsz. Stalina 10 na parterze znajduje się lokal, składający się z jednego pokoju i kuchni. Chcąc się wydostać z pokoju, trzeba przejść przez kuchnię, bowiem jest to jedyne wyjście.

Lokal ten zajął w grudniu ub. r. **Józef Wodzisławski wraz z żoną i trojgiem nieletnich dzieci,** składając jednocześnie wniosek w oddziale kwaterunkowym.

Litując się nad ciężką sytuacją swego kolegi fabrycznego, Władysława Gossa, który wraz z żoną nie miał w ogóle mieszkania, **przyjął oboje do kuchni, zwalniając ich nawet z opłacania komornego.** Gossowie zobowiązali się nie tylko przepuszczać Wodzisławskich przez kuchnię, ale nawet otoczyć ich dzieci opieką.

Jednakże po trzech dniach. Gossowa **w tajemnicy przed Wodzisławskim złożyła wniosek na mieszkanie.** Powstał spór, którego kwaterunek do dzisiaj nie potrafił zlikwidować. **Doszło do tego, że „wdzięczna" Gossowa wczoraj rano zabiła deską jedyne drzwi. Wodzisławscy mogą się teraz dostać do swego mieszkania jedynie... przez okno.** (s)

Bigamista i defraudant

Komorne szło na wódkę

Nieuczciwy administrator poszedł do więzienia

— Gdy się z nią ożeniłem — po miesiącu miałem jej dosyć!

— Dlaczego?

— Brała mi z teczki pieniądze, chodziła z innymi, sprzedała moją pierzynę, mój garnitur...

W ten sposób zeznaje przed Sądem Doraźnym **Edward Gorzkowski, b. administrator XV rejonu Zarządu Nieruchomości Miejskich, oskarżony o przywłaszczenie sobie sumy ponad 46.000 złotych, zainkasowanej u lokatorów za komorne.**

— Pił na zabój — zeznaje żona oskarżonego — **wszystkie komisariaty znają go jako nałogowego pijaka. Przychodził do domu na rzęsach... Nie dawał mi na utrzymanie.**

Przewód sądowy potwierdził że Gorzkowski nałogowy alkoholik, wydawał lokatorom oryginalne kwity ze swoim podpisem na zainkasowane sumy, idące w tysiące, a na **kopiach wpisywał inne nazwiska i kwoty w wysokości... 16 — 20 złotych!** W świetle rozprawy wyszło również na jaw, że oskarżony **podpisał volkslistę**, za co oczeka go następna rozprawa. **Ponadto jest podejrzany o bigamię.**

Na razie Gorzkowski dostał 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata. (p)

17-letni morderca zdemaskowany

Chcąc uratować kolegę wziął winę na siebie

W styczniu 1947 r. popełniono przy ul. Łęczyckiej 4 morderstwo na osobie Honoraty Błaszczyńskiej, którą uduszono a następnie obrabowano. Jako domniemanego sprawcę aresztowano 16-letniego Ryszarda Owsiaka (Zachodnia 54), który przyznał się do winy. Osadzono go w domu poprawczym w Studzieńcu.

W lutym rb. Owsiak zbiegł z domu poprawczego, lecz już w marcu został schwytany przez milicję w Łodzi. Kiedy w czasie śledztwa powrócono do morderstwa sprzed 2 lat, wyszły na jaw sensacyjne szczegóły. Aby uchronić swego pełnoletniego kolegę, Owsiak przyjął winę na siebie i w ten sposób dostał się do Studzieńca.

Właściwym mordercą okazał się 17-letni wówczas Kazimierz Sobczyński (Kongresowa 48). Obydwaj przebywali w styczniu 1947 r. w towarzystwie Błaszczyńskiej w melinie przy ul. Rzgowskiej 4. Kobieta zaprosiła ich do siebie. W mieszkaniu Sobczyński zadusił Błaszczyńską, po czym obaj obrabowali ją i zbiegli.

Na skutek tych zeznań ściągnięto Sobczyńskiego z więzienia, gdzie odsiadywał karę za kradzież. Przyznał się do winy. Wobec tych okoliczności rozprawa o morderstwo będzie wznowiona. (ks)

Pomarańcze już są!

Odbierajmy w sklepach smaczne owoce

Dawno oczekiwane pomarańcze nadeszły już do Łodzi. PSS i PCH otrzymały narazie po trzy wagony tych owoców i natychmiast przystąpiły do ich rozprowadzenia.

Już wczoraj w poszczególnych sklepach można je było nabyć w cenie 585 złotych za kilogram, na wydawane przez Związki Zawodowe talony, uprawniające do kupna 0,75 kg pomarańczy na jedno dziecko w wieku do lat 16.

Uwaga, amatorzy albumu!

Wszyscy zamiejscowi Czytelnicy, którzy chcą pocztą otrzymać album z przygodami Wicka i Wacka, winni wpłacać na nasz adres (Łódź, Piotrkowska 102a) sumę 120 złotych. Należy jednak podawać na odcinkach przekazów pocztowych, że chodzi tu o album Wicka i Wacka.

Azja budzi się!...



Krzycki cofnął się pod ścianę dołu i wyciągnął zza pasa długi myśliwski nóż. Zacisnąwszy twardo palce na jego rękojeści uważnie obserwował rozjuszonego tygrysa, który gramolił się z upadku



Nie czekał długo. Straszliwa bestia po raz wtóry przysiadła na łapach. Wydając groźne pomruki wpatrywała się przez chwilę w przeciwnika. Oczy lśniły jej złowrogo i nagle sprężyła się i jak strzała naciągniętego łuku, wyskoczyła w powietrze.



Porucznik jednak przygotowany był już na ten atak. Wyciągnął nieznacznie nóż przed siebie, drugą ręką zasłonił sobie twarz i straszliwym ciosem wbił swą broń w cielsko tygrysa. Człowiek i zwierzę zwalili się na ziemię. Krzycki ostatnim wysiłkiem wyrwał z ciała bestii nóż i zadał ponowne uderzenie.

Skonecki i Hebda jadą na Rivierę

Dwaj tenisiści polscy Skonecki i Hebda wyjechali na Rivierę celem przeprowadzenia treningu. Polacy wezmą udział w turniejach treningowych w Nicei i Cannes, a następnie udadzą się do Budapesztu na międzynarodowy turniej o mistrzostwo stolicy Węgier. W turnieju tym wezmą również udział Jędrzejowska i Piątek.

Do walki o trwały pokój

przyłączają się tysięczne rzesze sportowców Łodzi i okręgu

W sali obrad Miejskiej Rady Narodowej zebrali się wczoraj przedstawiciele społeczeństwa sportowego Łodzi i okręgu na konferencji poświęconej sprawie walki o pokój.

Licznie zgromadzeni działacze i zawodnicy z uwagą wysłuchali odczytu wygłoszonego przez posła ob. Duniaka, który, analizując przyczyny powstania dwóch wojen światowych, wskazał na znaczenie kongresów pokojowych przeciwstawiających się agresywnej i awanturniczej polityce bloku anglo-amerykańskiego. Imeperializm amerykański dąży do wywołania trzeciej wojny światowej, lecz dzisiaj układ sił jest inny. Przeciwko wojnie zdecydowanie wypowiadają się demokracje ludowe ze Związkiem Radzieckim na czele, wypowiadają się również robotnicy i chłopi państw kapitalistycznych i właśnie w tej jedności wszystkich ludzi pracy całego świata tkwi siła zwolenników pokoju.

W walce o pokój Polska, jako jeden z krajów najbardziej zrujnowany i spustoszony w drugiej wojnie światowej, jest szczególnie zainteresowana. Ludność całego kraju zdecydowanie wypowiada się za utrzymaniem pokoju. W akcji tej również i sportowcy polscy, stanowiący część społeczeństwa biorą masowy udział.

Konferencja ta — zaznaczył ob. Duniak — jest pierwszą tego rodzaju, jest przełomową w dziejach sportu. Zagadnienie poruszane tutaj nie jest obce naszym sportowcom. Sportowcy muszą intresować się zagadnieniami politycznymi i społecznymi i być może w nich zorientowani. Sport nie może być apolitycznym, a interesy jego muszą być podporządkowane interesom całego narodu.

Po referacie nastąpiła dyskusja, w której przedstawiciele poszczególnych organizacji sportowych wyrażali solidarność z wywodami mówcy. Po zakończeniu dyskusji zebrani uchwalil następującą rezolucję:

Przedstawiciele zrzeszeń, klubów i związków sportowych m. Łodzi i okręgu łódzkiego po wysłuchaniu odczytu wygłoszonego przez posła ob. Duniaka w imieniu wielotysięcznej rzeszy sportowców i działaczy stwierdzają, że pokojowa polityka Związku Radzieckiego, wielkiego sojusznika krajów demokracji ludowej jest wyrazem pragnień wielomilionowych mas pracujących całego świata

Zebrani sportowcy solidaryzują się całkowicie z uchwałami zwolenników pokoju i potępiają awanturniczą politykę podżegaczy wojennych anglo-amerykańskich imperialistów.

Zebrani deklarują zwiększenie tempa produkcji i powiększenia oszczędności na odcinku swojej pracy zawodowej oraz zapewniają o zwiększeniu wysiłku i dyscypliny w kierunku tężyzny fizycznej, by w walce o trwały pokój podążać w jednym szeregu ze wszystkimi sportowcami-demokratami.

Sportowcy m. Łodzi i okręgu witają inicjatywę i delegatów na światowy kongres pokoju oraz pozdrawiają sportowców krajów demokracji ludowej ze sportowcami Zw. Radzieckiego na czele wraz z ich Wodzem i całej postępowej ludzkości Generalissimusem Stalinem.

Przedstawiamy mistrzów

Kompromitujący poziom boksu na Śląsku

Już we wszystkich okręgach odbyły się indywidualne mistrzostwa pięściarskie. Pierwszy Poznań zakończył mistrzostwa, za nim pośpieszył okręg wrocławski, ostatnio zaś odbyły się walki finałowe w Katowicach, Gdańsku, Bydgoszczy, Częstochowie, Lublinie, Warszawie i Łodzi. Lista mistrzów okręgu warszawskiego i łódzkiego jest już naszym czytelnikom znana, obecnie podajemy nowych mistrzów pozostałych okręgów.

Górny Śląsk; SMOCZEK (ZZK Katowice). GUZY (Siemianowiczanka), MATLOCH (Metalowiec). KRAWCZYK (Gwardia Kat.) SZNAJDER (Batory). NOWARA (Batory). DOBIJA (BBTS) i SZCZYPIŃSKI (ZZK Kat.) Zaznaczyć należy, że 4-ch zdobywców tytułów mistrzowskich rekrutuje się z B klasowych klubów. Poziom mistrzostw był kompromitująco niski.

Gdańsk: MIKOŁAJCZEWSKI, KLEIN, ANTKIEWICZ, KUDŁACIK, CHYCHŁA, KWIATKOWSKI, RUDZKI i BIAŁKOWSKI. Tytułami podzieliły się Gwardia i Gedania po 4.

Pomorze: NOWICKI (Brda), PRZYBYLSKI (Gwardia Toruń) KRUŻA (Zjedn.) BARANOWSKI (Zjedn.) POLAKIEWICZ (Unia Grudziądz); PALIŃSKI (Legia Chełmża), Gnat (Zjedn.) i ZMORZYŃSKI (Gwardia Toruń). W finałowej walce Cebulak przegrał z Palińskim.

Częstochowa: SZPRYNGIEL (Dom Kultury). MARCYCH (Ludwików Kielce), LATKOWSKI (Gwardia Kielce). KAPITAŃSKI (Warta Częst.) TRZEPIZOR (Dom Kult.) BARAN (Gw. Kielce) KUBIK (Gw. Kielce) SIPORSKI (Ostrowiec).

Lublin. KUPFER (Lublinianka), BARAN (Lublin) MAKAR (Lublin) SZALA (Garb) ZIELINSKI (Lublin) GŁĘBOCKI (Lublin) DORABIALSKI (WKS Orlęta) KOSIADA (Lublin).

Burzliwy mecz w Zd. Woli

Dwóch piłkarzy odwieziono do szpitala

W Zd Woli odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo I grupy kl. B. pomiędzy drużynami Związkowiec — Zryw (Łódź) — Włókniarz Zd. Wola. Po bardzo ostrej grze, ofiarą której padli bramkarz Żylewski i lewy łącznik Kubiak (obaj ze Zrywu) wygrała drużyna łódzka w stosunku 5:1 (3:0). Ofiary brutalnej gry są tak poważnie poszkodowane, że przewieziono je do szpitala na kurację. Kubiak doznał złamania nogi przy zderzeniu z obrońcą Chrzanowskim.

Jest to pierwsza porażka drużyny zduńskowolskiej i widocznie to stało się powodem wrogiego wystąpienia publiczności. Sędzia pod ochroną graczy łódzkich opuszczał boisko. Przypominamy, że w roku ub. władze okręgowe zamknęły boisko w Zduńskiej Woli i na pewno nie cofną się przed nie mniej drastycznymi karami jeśli podobne wykroczenia znów będą miały miejsce. Zwolennicy i kibice Włókniarza (Zduńska Wola) winni zrozumieć, że wysoce niesportowym zachowaniem wyświadczają swym ulubieńcom iście niedźwiedzią usługę.

Kto dojdzie do finału?

Dalsze spotkania drużyn szkolnych o mistrzostwo

W dniu jutrzejszym (środa) odbędą się dalsze spotkania półfinałowe mistrzowskich rozgrywek łódzkich szkół średnich w piłce ręcznej. Zawody odbędą się w sali YMCA, przy czym początek rozgrywek wyznaczono na godz. 8.30. Spotkania odbędą się w następującej kolejności.

siatkówka męska; Gimn. XV — Gimn. X, Gimn. Gumowe — Gimn. XVIII, siatk. żeńska; Gimn. III — Gimn. VI, Gimn. X — Gimn. VII siatk. m. Gimn. Salezjanów — Gimn. III; Gimn VIII — Gimn. —2, koszykówka męska; Gimn. III — Gimn. XI Gimn. XI (druga drużyna) — Gimn VI i Gimn. X — Lic. Pedagog, siat, męsk. Gimn. XV — Gimn. III, siatk: żeńska Gimn XVI — Gimn XIV i Gimn. III — VII Handlowe, kosz. męsk. Gimn. XXI — PSTP,

Spotkania odbywać się będą w ten sposób, że na zawody siatkówki przeznacza się pół godziny, na zawody koszykówki jedną godzinę.

Tabele II ligi

GRUPA PÓŁNOCNA

1. Garbarnia	4	8	20:1
2. Radomiak	4	6	11:4
3. Pomorzanin	4	6	12:7
4. Ostrovia	4	6	8:5
6. Lublinianka	4	4	12:13
6. Widzew	4	4	2:4
7. Bzura	4	3	10:6
8. Gwardia Szcz.	4	2	8:14
9. Ognisko	4	1	2:17
10. PTC	4	—	2:16

GRUPA POŁUDNIOWA

1. Tarnovia	4	8	14:2
2. Baildon	4	6	6:3
3. Rymer	4	4	7:6
4. Polonia Przml.	4	4	7:7
5. Skra	4	4	8:8
6. Pafawag	4	3	5:5
7. Naprzód	4	3	6:9
8. Chełmek	4	3	9:14
9. Polonia Sw.	4	3	3:6
10. Gwardia Kielc.	4	2	3:8

W rozgrywkach nastąpi teraz prrzerwa, a najbliższe mecze wyznaczone są dopiero na 24 kwietnia.

Sportowa Łódź uczci Święto 1-go Maja

Jak się okazuje, sportowa Łódź nie da się ubiec innym miastom w organizacji uroczystego obchodu Święta Pracy w dniu 1-go Maja. Opracowywany jest w ramach obchodu szczegółowy plan szeregu imprez, jakie odbędą się w ośrodkach sportowych na terenie miasta Łodzi i województwa łódzkiego. Rozumie się, że największe nasilenie ich przypadnie na Łódź, tutaj bowiem przewiduje się 11 imprez z różnych gałęzi sportu.

Szczegółowy program udziału sportu łódzkiego w obchodzie 1-szomajowym już za kilka dni podany zostanie do wiadomości publicznej



53)

Zapalił papierosa, którym poczęstował go w tej chwili Toporski i mówił dalej.

— Nie będzie to niczym uwłaczać czci panny Teresy Storskiej, skoro stwierdzę tutaj, że podobała ona mi się bardzo... Że znajomość nasza nie była czymś tylko konwencjonalnym...

— Miłość? — trochę bezceremonialnie przerwał mu sędzia.

— Nie mam zamiaru analizować tu swoich uczuć, faktem jest, że jestem o nią trochę zazdrosny. Swego czasu obiecała mi panna Teresa, że nie będzie spotykała się z jednym ze swoich znajomych. A tymczasem, odwożąc przedwczoraj swojego przyjaciela von Ostenstroma na dworzec, zobaczyłem ją około wpół do czwartej na rogu ulicy Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia w towarzystwie tego właśnie pana.

— Kto to był ?

— Bob Werner! — rzekł niechętnie Leszek. — Zdenerwowało mnie to mocno. A ponieważ dzień przed tym panna Storska wspominała mi o tym, że popołudnie spędzi w domu, prosto z dworca przyjechałem do niej, ażeby powiedzieć jej parę mniej może miłych słów.

— Zeznania pańskie nie trzymają się kupy! Skoro widział pan pannę Storską na ulicy, w imię jakiej logiki chciał ją pan potem znaleźć w domu?

— Sądziłem, że może już wróciła. Dlatego też czekałem na nią potem pięć kwadransów, ale nie doczekawszy się jej wyjechałem do Warszawy.

— Sfotografowawszy poprzednio plany inżyniera Marczyka?

— Nie wiedziałem nic o istnieniu takich planów! Niechże panowie zrozumieją wreszcie, że jestem niewinny!

W tej chwili wszedł do pokoju specjalista od daktyloskopii, i odciągnąwszy Olszynę na bok, powiedział do niego parę słów.

Olszyna zamyślił się głęboko.

— Sprawa zaczyna się rzeczywiście gmatwać — rzekł niby do Toporskiego, ale w ten sposób, ażeby usłyszał to również i Strzelmirski. — W tej chwili zdał mi sprawozdanie biegły, który porównał daktyloskopiczne odciski, jakie zostawił sprawca na przesypanych dyskretnie popiołem po spalonej magnezji papierach, z odciskami palców pana Strzelmirskiego. Porównanie to dało wręcz rewelacyjne wyniki.

— A mianowicie? — zamienił się w słuch kapitan Toporski.

— Pan Strzelmirski nie jest tym, który plądrował w biurku Czesława Storskiego.

— Bogu dzięki, że się to wyjaśniło! — rozprostował ramiona były oficer Legii Cudzoziemskiej.

— Śledztwo nasze poszło zatem po fałszywej linii — kapitan Toporski szybko przyznał się do swojej porażki. — Cały gmach poszlak, jaki budowałem tak mozolnie, wali się teraz w gruzy i w dalszym ciągu nie wiemy, gdzie szukać właściwego winowajcy.

— Sądzę, że po tym wyjaśnieniu wypuścicie mnie panowie na wolność? — zauważył Strzelmirski.

— Niestety, nie, bo wciąż jeszcze nie wyjaśniliśmy, jakie sprawy łączyły pana z von Ostenstromem! A Ostenstrom jest oficerem niemieckiego wywiadu, pan zaś, podając się za jego przyjaciela, sam stawił się w rzędzie podejrzanych.

— Zaręczam panu słowem honoru, że nie wiedziałem, iż Hans von Ostenstrom jest niemieckim szpiegiem! Zaprzyjaźniliśmy się serdecznie służąc razem w tym samym pułku Legii Cudzoziemskiej.

— A co to jest za „sprawa", o której wspominał pan w swoim liście, pisanym swego czasu do Ostenstroma?

— Raz jeszcze daję słowo honoru, że nie ma ona nic wspólnego z planami inżyniera Marczyka. Są to nasze sprawy czysto osobiste. Wolę o nich nie mówić, chyba w ostateczności. Ale, że w tej chwili wplątany zostałem w tę szpiegowską aferę, pozwolicie panowie, że rzucę tutaj nazwisko kogoś, kto kręcąc się w domu Storskich, wydał mi się trochę podejrzany.

— A nazwisko to brzmi? — prawie równocześnie spytali sędzia i kapitan.

— Norbert Gorwicz!

— Ach tak, ach tak! — zmrużył oczy kapitan Toporski. — Niech mi pan pozwoli, że przemyślę tę hipotezę! Poskrobiemy, zobaczymy!

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-036427